Rok IV. Maj — Sierpień 1930. Nr. 5—8.

GAZETA ZWIĄZKOWA

PISMO ZWIĄZKU ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ, KASY SAMOPOMOCY ORGANISTÓW I ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCH. KRAK.

Prenumerata wynosi: Rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł. Członkowie Związku i Kasy Samopomocy otrzymują pismo bezpłatnie.

„GAZETA ZWIĄZKOWA" wychodzi co miesiąc.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11.

Z działalności Towarzystwa Oratoryjnego w Krakowie.

Kiedy rzucimy okiem na wyniki artystyczne, jakie przedstawiło Krakowowi Towarzystwo Oratoryjne, wchodzące już w drugi dziesiątek lat swego działania, to nietylko możemy, ale mamy nawet obowiązek zwrócić na nie uwagę naszych czytelników, mimo, iż pismo nasze śledzi zasadniczo produkcje związane z kościołem. Pod zarządem swych prezesów Karola Huberta Rostworowskiego, posła Marjana Dąbrowskiego a ostatnio Marjana Kąkolewskiego, a pod artystycznym kierunkiem prof. Konserwatorjum K. Garbusińskiego, poczem dyrygenta opery katowickiej Stefana Barańskiego i przy pomocy Stan. Czyżowskiego, Dra Ignacego Petelenza, Dra Minasowicza i Ojca Madury z zak. OO. Dominikanów dało Towarzystwo najlepsze oratorja XIX wieku, nie pomijając twórczości rodzimej. A również może zapisać Towarzystwo Oratoryjne na swe dobro niejedno dzieło prawdziwej muzyki kościelnej. Z tej dziedziny musimy tu wymienić Mszę Tomasza Szadka († po 1611), szereg Psalmów Gomółki (z r. 1580), niejeden motet Palestriny († 1594), a z nowszych mszę pasterską Nowowiejskiego, chóry Liszta, czy w ramach produkcyj tegoż Towarzystwa Oratoryjnego wykonanie preludjów organowych Żeleńskiego. Z równem uznaniem przyjęliśmy takie dzieła, jak msze koncertowe Moniuszki (Es-dur), Schuberta, Mozarta i t. d., bo jeżeli nie każda z nich uzyska z powodu braków liturgicznych wstęp do kościoła, to jednak dzięki wartościom muzycznym zasługuje na to, by się jak najczęściej pojawiała na estradzie koncertowej.

Jeżeli zwrócimy uwagę na najważniejszą dziedzinę działalności Towarzystwa Oratoryjnego, t. j. na oratorja, to musimy przyznać, że wybór Towarzystwa w tej dziedzinie był szczęśliwy. Po niedoścignionych wzorach jakie dał Haendel, twórczość oratoryjna nie wzniosła się już na wyżyny przez niego osiągnięte. To też jedynie Haydn, Mendelssohn i Liszt, a na przełomie XIX i XX wieku Perosi stworzyli w dziedzinie oratorjum coś, co po Haendlu wykonywać warto. A właśnie niemal najlepsze oratorja tych kompozytorów wystawiło Towarzystwo Oratoryjne. Nawiasem tylko dodamy, że nie zaniedbano twórców polskich: Garbusińskiego, Nowowiejskiego a ostatnio Uruskiego. I tak być powinno, chociażby dzieła polskie nie były nawet najlepsze, byle były dobre. Że pozatem przeważała w dziedzinie oratorjum twórczość francuska — to nic w tem dziwnego. Właśnie w XIX wieku nastąpiło we Francji rozbudzenie się zainteresowania, poczem rozmiłowania się w tej formie i właśnie Francuzi dali tu najwięcej rzeczy najlepszych, bo w Niemczech poza Mendelssohnem i Węgrem Lisztem, twórczość oratoryjna stała mimo swej liczebności dosyć nisko, zaś we Włoszech, Anglji i Polsce rozpoczęła się ona dopiero z końcem tego wieku. Stąd to słusznie zauważyliśmy w programach Towarzystwa Oratoryjnego Gounoda, Saint-Saensa, Masseneta i Duboisa.

Po tak chlubnej dotąd działalności Towarzystwa Oratoryjnego można się od niego spodziewać na przyszłość wiele, ale można i wymagać wiele. Tak poważny zespół jakim jest chór Towarzystwa musi włączyć do swego stałego repertuaru przedewszystkiem to, co stanowi żelazny kapitał p o l s k i e j twórczości chóralnej. Nie wiele, ale rzeczy najlepsze, jak np. jeden motet Szamotulskiego, jeden najlepiej brzmiący wyjątek ze mszy Leopolity, pewien znaczniejszy zasób psalmów Gomółki, ten i ów motet Zieleńskiego, ten i ów wyjątek ze mszy wokalno-instrumentalnych Pękiela i przedewszystkiem dzieła Gorczyckiego, który jest przecież największą chlubą dawnego Krakowa. A z dziedziny oratorjum powinni dojść do głosu przynajmniej Nowowiejski ze Znalezieniem św. Krzyża i M. Sołtys ze Ślubami Jana Kazimierza lub Ver sacrum. Ukoronowaniem zaś tej twórczej działalności będzie z jednej strony renesans Haendla (Izrael w Egipcie, Mesjasz, Samson, Judasz Machabeusz), z drugiej nawiązanie z twórczością nowoczesną Koneggera, Kodalyego, Szymanowskiego.

Z życia Związku Chórów Kościelnych.

Dziesięciolecie Chóru kościelnego w Jaworznie.

Dnia 15 czerwca b. r. obchodził Chór kościelny w Jaworznie dziesięciolecie działalności. Założenie chóru przy kościele parafjalnym w Jaworznie jest zasługą p. Szymona Starczyńskiego, miejscowego organisty, który przez dziesięć lat kierował chórem mimo piętrzących się trudności, osiągając dzięki cichej, wytrwałej i systematycznej pracy nieprzeciętne wyniki, jakie mieliśmy możność stwierdzić na koncercie, urządzonym z okazji jubileuszu. Ten rzadki sukces w dziejach małopolskich chórów należy przypisać w dużej mierze osobistym walorom p. Starczyńskiego, który umiał zawsze skupić koło siebie sporą garstkę osób rozmiłowanych w pieśni. Nie można przemilczeć życzliwości, z jaką do chóru kościelnego odnosiło się miejscowe duchowieństwo, sfery urzędnicze i mieszczańskie.

Obchód jubileuszowy rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, w czasie którego Chór kościelny odśpiewał mszę Zangla ku czci św. Ludwika z towarzyszeniem organu i orkiestry gwareckiej. Po po-

łudniu urządzono wspólną fotografję. Wieczorna akademja zgromadziła w sali stowarzyszenia „Przyjaźń“, życzliwie wypożyczonej przez X. Patrona Wł. Krasa, licznych przyjaciół i sympatyków dzielnej drużyny śpiewaczej. Słowo wstępne wygłosił X. prof. Wargowski, prezes Związku Chórów kościelnych, życząc Towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju. P. Starczyński przedstawił w krótkiem sprawozdaniu prace Towarzystwa w ciągu lat ubiegłych, poczem rozpoczęły się produkcje muzyczne. Program koncertu obejmował następujące utwory: „Kyrie“ i „Agnus“ ze mszy Zangla z towarzyszeniem orkiestry, Modlitwę z opery „Halka“ Moniuszki, „Ufajcie“ Nowowiejskiego z tow. orkiestry dętej, Żukowskiego „Polonez“ z akomp. orkiestry smyczkowej, Kaczmarczyka „Pieśń towarzyską“, Dunieckiego „Pieśń żołnierską“, Maszyńskiego Mazur „Hej, ha“, Kotarbińskiego „Niech orły“, Kuntza „Pieśń rycerską“.

Miłem intermezzo był występ orkiestry stow. Hejnał, która odegrała pod wytrawnem kierownictwem p. dyr. Czaputy uwerturę z op. „Halka“ Moniuszki i „Mazurek“ Chopina. Po koncercie prezes Chóru kościelnego, p. inż. dyr. Zechenter, w obecności Kuratora Chóru, X. Kanonika Fr. Sitki i prezesa Związku Chórów kościelnych, X. Wargowskiego, wręczył najstarszym członkom Towarzystwa pamiątkowe dyplomy. P. inż. Zechenter, opiekun stowarzyszeń muzycznych w Jaworznie, wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którem podniósł zasługi kierownika artystycznego i członków chóru. Zebrana publiczność zgotowała p. Starczyńskiemu i dzielnym śpiewakom serdeczną owację.

Chór kościelny w Jawiszowicach.

Chór kościelny im. św. Jana Kantego w Jawiszowicach przystąpił do Związku Chórów kościelnych. Kuratorem towarzystwa jest X. Proboszcz Antoni Sznajdrowicz, prezesem p. Franciszek Hosek, wiceprezesem p. Szczerbowski Jan, sekretarzem p. Ludwik Sajdak, skarbnikiem p. Antoni Juras, członkami Zarządu pp. Gara Władysław, Adamiec Franciszek, Papla Władysław. Do komisji kontrolującej weszli p. p. Korczyk Jan, Ślosarczyk Ludwik i Grzywa Władysław. Chór liczy 31 członków.

Ustąpienie X. Dr. Rizziego.

O. dr. Bernardino Rizzi, zrezygnował z piastowanego urzędu w Zarządzie naszego Związku. W myśl nowego statutu Zarząd ma prawo kooptowania nowego członka Zarządu.

KORESPONDENCJE.

Wszystkie korespondencje w okresie wakacyjnym prosimy kierować na ręce X. prezesa Wargowskiego, Kraków, Wawel 3.

———oOo———

KRONIKA.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE organistów diecezji sandomierskiej odbędzie się dnia 21 sierpnia b. r. w Radomiu.

„NASZA SPRAWA“. Związek Organistów diec. przemyskiej, zorganizowany w ostatnich latach, dzięki zabiegom energicznego i niestrudzonego pracownika kol. Władysława Pyski, podjął wydawnictwo własnego organu p. t.: „Nasza sprawa“, który będzie wychodził jako dwumiesięcznik. Ukazały się dwa numera nowego pisma organistowskiego, a mianowicie Nr. 1. za czerwiec—lipiec, który pomieszcza artykuł wstępny: „Nasz cel“ i obfitą kronikę z życia i działalności organistów diec. przemyskiej. W Nr. 2. za sierpień—wrzesień został pomieszczony artykuł wstępny p. t. „Krzywdziciele“, w którym autor, redaktor pisma, porusza plagę t. zw. „fabrykowania organistów“, t. j. pokątnego nauczania młodych chłopców na organistów, i wzywa odpowiedzialne czynniki, aby raz nareszcie skończyć z „fabrykantami“, szerzycielami największego zła i szkodnikami sprawy organistowskiej. Również w tym numerze znajdujemy regulamin Komisji diecezjalnej dla spraw organistowskich, zatwierdzony przez Biskupa Nowaka i kronikę diecezjalną.

Nowemu pismu życzymy najlepszego powodzenia i przysłużenia się sprawie organistów.

SZKOŁA MUZYCZNA IM. WŁ. ŻELEŃSKIEGO W KRAKOWIE — otwarta w roku ub. kształci muzyków zawodowych, wychowuje muzykalną publiczność i stara się o podniesienie ogólnego poziomu wychowania muzycznego. Na nowy rok szkolny Dyrekcja otwiera pierwsze w Krakowie przedszkole muzyczne dla dzieci, które służyć ma rozwijaniu muzykalności u dziecka. Szkoła posiada kurs kompozytorski, kurs koncertowy, temsamem obejmuje całokształt muzycznego wykształcenia. Na czele szkoły muzycznej stoi dyrektor Kazimierz Krzyształowicz.

———oOo———

Komunikaty biura Związku.

Potwierdzenie wpłaconych wkładek:

Wkładki do Związku wpłacili w d. c.: J. Kamiński z Łętowni 12 zł., M. Jarecki z Poręby W. 3 zł., F. Stec z Krakowa 3 zł., K. Klejdysz z N. Góry 3 zł., A. Sysło z Płok 6 zł., W. Bigajski z Chrzanowa 6 zł., P. Cichoń z Pobiedra 6 zł., J. Kubień z Bulowic 6 zł., J. Putek z Wadowic 6 zł., A. Preiss z Radziszowa 3 zł., A. Górny z Gilowic 3 zł., J. Knapik z Raciechowic 10 zł., T. Bajorski z Białej 12 zł., Fr. Cichoń z Czernichowa 12 zł., J. Mańkowski z Modlnicy W. 6 zł.

Do „Kasy Samopomocy“ wpłacili wkładki Członkowie wspierający: Ks. Prob. M. Grudziński, Ks. Prof. St. Ochalski, Ks. Kan. Paszek.

Członkowie zwyczajni: Fr. Flak z Piasków Wielkich 6 zł. za I. półr. 1930 r., J. Zyrański z Lachowic 6 zł. — od V.—X. 1930 r., K. Klejdysz z N. Góry 3 zł. — za II. kwart. 1930 r., J. Kamiński z Łętowni 6 zł. — za II. półr. 1930 r., W. Waga z Przeciszowa 3 zł. — za III. kwart. 1930 r., A. Górny z Gilowic 3 zł. — za II. kwart. 1930 r., T. Bajorski z Lipnik 6 zł. — za II. półr. 1930 r., P. Cichoń z Pobiedra 6 zł. — za II. półr. 1930 r.

Wypłacone zapomogi.

Kasa Samopomocy wypłaciła kol. Andrzejowi **Strzelichowskiemu**, org. z Paczółtowic **zapomogę chorobową** w kwocie 40 zł., oraz kol. Michałowi **Jareckiemu** organiście w Porębie Wielkiej 30 zł.

———oOo———

O konsolidację Związku organistów.

Protokół z posiedzenia delegatów związków organistowskich diecezyj małopolskich, odbytego w Przemyślu dnia 13 czerwca 1930 r., przy współudziale PP: Franciszka Przystała z Krakowa, Józefa Nowakowskiego ze Lwowa, Władysława Pyski z Przemyśla.

Posiedzenie zagaił p. Fr. Przystał zaznaczając, że wobec bezczynności Centrali Kolegjum Organistów w Warszawie i zniechęcenia się organistów do niej, związki organistów, na terenie Małopolski działające, muszą się dla pewnych celów połączyć, muszą stanąć w pewnych wypadkach na wspólnej platformie.

W czasie dyskusji debatowano nad dwoma zasadniczemi punktami: 1) aby utworzyć Związek organistów diecezyj małopolskich, 2) aby zorganizować w łonie powyższego Związku Kasę Samopomocy organistów małopolskich.

Ad 1): Działalność Związku organistów diecezyj małopolskich ma się zasadzać na jednolitem postępowaniu poszczególnych związków diecezjalnych w sprawach wymagających interwencji u Episkopatu małopolskiego i u Rządu Rzeczypospolitej.

Poszczególne diecezje mają mieć samodzielne organizacje jak dotychczas, na czele których stać będą zarządy w dotychczasowej formie. Prezesi związków diecezjalnych mają tworzyć Zarząd Związku organistów diecezyj małopolskich, którego siedzibą ma być Kraków. Szczegółowszy program prac projektowanego Związku ma opracować Wł. Pyska.

Ad 2): P. Fr. Przystał wystąpił imieniem Związku krakowskiego z projektem utworzenia Kasy Samopomocy organistów całej Małopolski. Przedtem jednak proponuje założyć najprzód diecezjalne kasy samopomocy, które następnie mają się przyłączyć do krakowskiej, już istniejącej, a zatem mającej za sobą praktykę i doświadczenie.

Szczegółowy plan utworzenia wspólnej Kasy ma opracować Związek organistów krakowskich.

———oOo———

KORESPONDENCJE.

Chorus Caecilianus w bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie.

Chorus Caecilianus powstał w ostatnich latach przedwojennych z inicjatywy alumnów Kolegjum franciszkańskiego, którzy organizację swą oparli na wzorach włoskich stowarzyszeń śpiewaczych. (Zespołu tego nie należy utożsamiać z krakowskim Chórem Cecyljańskim, założonym później, a składającym się ze śpiewaków świeckich. Przyp. Red.). Tradycja chóru przetrwała do dni naszych. Towarzystwo to zachowało po dziś dzień właściwy charakter i cel wytknięty w założeniu. Albowiem punktem wytycznym dla pracy był przedewszystkiem śpiew gregorjański, który wykonywano według edycji watykańskiej, niepozostawiając wszakże na uboczu śpiewu figuralnego. Obecne warunki niezbyt sprzyjające dla spadkobierców powyższej organizacji nie pozwoliły im w tym roku na szersze zakreślenie planów w ich działalności. Z powodu braku nawet przeciętnie wymaganej liczby śpiewaków, musiano poprzestać na szczuplejszym nieco programie.

W niedziele i święta wykonuje chór kleryków przeważnie msze gregorjańskie z dołączeniem najmniej dwóch motetów treścią odpowiadających charakterowi czasu lub danego święta. W święta uroczyste, a zwłaszcza święta połączone z odpustem, chór wykonuje msze wielogłosowe pod kierownictwem O. Jeremiego Chodackiego. W czasie wielkiego postu repertuar chórowy jest bogatszy; a mianowicie z okazji odbywających się nabożeństw pasyjnych chór śpiewa w każdy piątek pasje Rychlinga pod batutą O. Prof. Rizziego, oraz Stabat Mater (komp. Rizziego) na cztery głosy mieszane z głosami chłopięcemi. W wielkim tygodniu chór wykonał jak zwykle w tym czasie również pod kierownictwem O. Prof. Rizziego pod-

KONSTYTUCJA APOSTOLSKA

o coraz gorliwszem popieraniu liturgji, śpiewu gregorjańskiego i muzyki kościelnej.

(Dokończenie).

X. Usiłowanie obojga kleru powinno pod przewodnictwem Biskupów i Ordynarjuszy ku temu zmierzać celowi, aby albo sami, albo przez innych mężów, rzeczy świadomych, otoczyli pieczołowitością wyszkolenie ludu w liturgice i muzyce, jako z nauką chrześcijańską złączonych. Osiągnie się to łatwiej zaprawianiem w śpiewie liturgicznym, zwłaszcza szkół, stowarzyszeń pobożnych i innych zrzeszeń; domy zakonników, sióstr i niewiast pobożnych niech chętnie podążają do tego celu w rozmaitych instytucjach, powierzonych sobie, jako instytucje wychowawcze i kształcące. Spodziewamy się również, że ważną w tym względzie rolę odegrają te stowarzyszenia, które w niektórych krajach zabiegają w zależności od władz duchownych o odrodzenie muzyki świętej wedle wskazówek Kościoła.

XI. Aby zamiary te wszystkie osiągnąć, potrzeba nieodzownie wytrawnych i licznych bardzo nauczycieli. W sprawie tej pochwalamy owe szkoły i instytuty, tu i ówdzie w świecie katolickim założone: wpajając bowiem one wiadomości, urabiają znakomitych bardzo i odpowiednich profesorów. Ale nadewszystko godzi się na tem miejscu wspomnieć i podnieść Papieską Szkołę wyższej muzyki kościelnej w Mieście Wiecznem od 1910 roku przez Piusa X. stworzoną. Szkołę tę, którą następnie najbliższy Nasz poprzednik Benedykt XV. ochotnie popierał i nową udarował siedzibą i My szczególniejszymi otaczamy względami, jako drogocenną spuściznę po dwóch Papieżach i gorąco pragniemy ją wszystkim zalecić Ordynarjuszom.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, ile powyższe zarządzenia Nasze wymagają wysiłku i pracy. Komu jednakże tajną jest rzeczą, jak licznie i z jakim artyzmem wykonane dzieła przodkowie nasi, żadnemi nie zrażeni trudnościami, przekazali potomności, ponieważ gorącą byli przejęci pobożnością i duchem liturgicznym? I nic dziwnego: co bowiem z owego wewnętrznego wypływa życia, którem żyje Kościół św. przewyższa najdoskonalsze zamierzenia tego świata, niech trudności najświętszego tego poczynania podniecają, podnoszą, a nie zniechęcają serc Pasterzy Kościoła; poddając się zgodnie i wytrwale woli Naszej bez wyjątku, podejmą dla Najwyższego Pasterza pracę duszpasterskiego urzędu swego najgodniejszą.

Oświadczamy to, obwieszczamy i postanawiamy, zarządzając, aby Apostolska ta Konstytucja zawsze zachowała moc, siłę i skutek i wypełnioną była jak najściślej w całej rozciągłości i we wszystkich szczegółach, bez względu na jakiekolwiek tym przeciwne przepisy. Nikomu zatem nie wolno Konstytucji tej przez Nas ogłoszonej, osłabiać, albo zuchwale się jej sprzeciwiać.

Dan w Rzymie u św. Piotra, w pięćdziesiątą kapłaństwa Naszego rocznicę dnia 20 grudnia 1928 r., pontyfikatu Naszego siódmego.

czas ciemnej jutrzni przy głównym ołtarzu przez trzy dni responsoria wielogłosowe Perosiego, a także Miserere i Benedictus O. Rizziego. W niedzielę palmową i wielki piątek w czasie rannych nabożeństw liturgicznych chór odśpiewał pasje trzygłosowe Jakóba Qualdfliega.

Zwykły program tegoroczny obejmuje następujące utwory:

I. Msze gregorjańskie (I, II, IV, V, VIII, IX, XI, XVII). Credo (I, III, IV, VI).

II. Msze wielogłosowe: Haller M. (Missa quarta, Missa quinta — Requiem, Missa sexta, Missa XVII); Perosi L. (Missa Te Deum Laudamus, Messa da Requiem); Ravanello O. (Missa S. Josephi Calasanti); Palestrina (Benedictus ze mszy Iste Confessor).

III. Inne kompozycje: Baini (Panis angelicus, O Deus ego amo te), Chodacki J. (Caligaverunt, Mihi autem, O salutaris, Postula a me, Tota pulchra), Gallus J. (O salutaris w oprac. J. Chodackiego), Haller M. (Cantica eucharistica - responsoria na Boże Ciało), Lotti (Regina coeli), Kreitmaier (Ecce sacerdos), Martini (In monte Oliveti, Tristis est anima, Parce Domine), Molitor (Deus Tu conversus, Mirabilis, Tu es Petrus), Ravanello Or. (Si quaeris), Rizzi (Tu es sacerdos, Stabat Mater, O divi amoris), Surzyński Józef (Adoro Te devote, Ecce sacerdos magnus, Veni Creator), Stehle E. (Desiderium, Lauda Jerusalem), Wagner (O Patriarcha pauperum, In te Domine speravi), Kothe (Jesu dulcis memoria, Tantum ergo).

Wypada jeszcze zaznaczyć, że Chorus Caecilianus działa również poza kościołem, biorąc udział w akademjach religijnych. W ubiegłym roku podczas publicznej akademji w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. wykonano między innemi kompozycjami Wagnera Wieczerzę Pańską.

Zarząd Chóru.

———oGo———

Pisma poświęcone muzyce i śpiewowi.

Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie, redaktor Wł. Gołębiowski. — Treść Nr. 7—8: Dr. J. Reiss: Czy to nie wstyd? — k. w.: U Stefana Grabińskiego (wywiad). — L. M. Onyszkiewiczowa: Marcelina Sembrich-Kochańska (list z Ameryki). — Cz. J. Kozłowski: Marginalja. — O. Ortwin: Zgon Marji Wolskiej. — St. Kazuro: Z ruchu muz. w Warszawie. — Dr. St. Łobaczewska: Nowe wydawnictwa muzyczne. — J. E. Płomieński: Przeglądy literackie. — I. Wieniewska: Ze sceny. Poezja. Malarstwo. Juljan Ejsmond. — K. Czachowski: Trzy powieści biograficzne. Kronika.

„Muzyka Kościelna", Poznań Nr. 7—8 za lipiec—sierpień pomieszcza: O. Sedlaczek: Zakon św. Benedykta a rozwój choralu. — Ks. Dr. Gieburowski: Sprawozdanie z odbioru nowych dzwonów. — Ks. F.: Kongresy katolickie a chóry kościelne. — Kronika i nowe wydawnictwa.

„Muzyka w Szkole", Katowice, Nr. 7—8 czerwiec—lipiec zawiera: Sachse: Z okazji odsłonięcia pomnika Moniuszki w Katowicach. — J. Gache: Audycje muzyczne. — Ks. Orzech: Śpiew kościelny a szkoła. — K. Hławiczka: Renesans muzyczny w szkołach amerykańskich. — Ryta Gnus: Chór szkolny. — Kronika.

„Kierownik Chórów", Częstochowa, Nr. 00 za sierpień pomieszcza: Muzyka starokościelna. — Rozmaitości.

Śpiew chóralny na Śląsku.

(z ref. Ks. Kan. Szramka o pracy paraf. na Śląsku).

Podczas wszystkich Mszy św. śpiewa cała parafja. Wyjątkowo tylko występuje chór kościelny albo inny jaki chór za poprzedniem uzyskaniem zgody proboszcza. Cała parafja też śpiewa głośno i choralnie łacińskie responsorja przy Mszy św. zaznaczając przez to wspólność ofiary. Lud śpiewa po polsku albo po niemiecku tam, gdzie są osobne nabożeństwa dla Niemców. Ten śpiew ludowy w kościele jest charakterystyczny dla nabożeństwa śląskiego i przez radjo teraz znany jest na całym świecie. Dyrekcja Polskiego Radja otrzymała ze Szwecji, z Francji, ze Syrji nawet z Algieru podziękowania za transmisję nabożeństw śląskich z tak potężnym śpiewem ludowym, który słuchaczy, jak zapewniają, wzruszył do łez...

Lud do śpiewu jest bardzo przywiązany i narzeka, jeżeli w niedzielę śpiewać nie może, ilekroć jakiś chór się popisuje. Dlatego też księża dbają o śpiew ludowy i pielęgnują go. Jeżeli okazują się ślady zaniedbania, wtedy kapłan z ambony ćwiczy pieśni, o które mu szczególnie chodzi, albo też zaprowadza nowe. W wielkie święta dla większej uroczystości na sumie oprócz organów wtórują śpiewowi orkiestry. Podczas Mszy św. śpiewa się pieśni mszalne albo przed podniesieniem jakąś pieśń do Matki Boskiej lub innego Patrona św. po podniesieniu zaś ze względu na obecność Pana Jezusa pieśni eucharystyczne albo do Serca Jezusowego.

Po południu śpiewa się litanje, a w główne uroczystości tak potężne polskie psalmy nieszporne, które zawsze przyciągają mnóstwo wiernych do kościoła, tak że jest pełny prawie, jak na sumie.

Śpiew ludowy ma to za sobą, że skupia i porywa myśli wszystkich w kościele obecnych, budzi ospałych i zagrzewa pobożnych. Zmusza od poniekąd do nabożeństwa czynnego zamiast biernego tylko. Dochodzi nieraz do takiej dynamiki, że przygłusza organy i orkiestrę. Wtedy serca wszystkich grają, parafjanie znajdują się w rodzaju pobożnej ekstazy i spotykając księdza z radością w oczach mówią: „Księże, albo księżoszku, dzisiaj w kościele było, jak w niebie".

Składki.

Na Kasę Samopomocy: N. N. 2 zł.

Wydawca za Związek Organistów: **Jakób Jamka.** Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Przystał.**

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie